Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, w ekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 groszy przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 137 | Września, wtorek dnia 24 listopada 1925 | Rok VII

Nowy rząd

W chwili, gdy się już zdawało, że nie pozostanie nic innego, jak tylko stworzyć rząd fachowy z nominacji — o rozwiązaniu Sejmu bowiem nawet nie mogło być mowy wobec potrzeby na to zgody dwóch trzecich posłów — w tej ostatniej chwili przyszło jednak opamiętanie na stronnictwa sejmowe.

Misja marszałka Rataja była spełzła na niczem i już Prezydent Rzeczypospolitej naradzał się z p. Raczkiewiczem nad składem gabinetu urzędniczego, gdy z inicjatywy prezydjum klubu sejmowego Zw. Ludowo-Narodowego o północy z czwartku na piątek zebrali się jeszcze raz przywódzcy stronnictw polskich, mianowicie oprócz Z. L. N., Piastowcy, Chadecja, P. P. S. i N. P. R. i na tem to posiedzeniu około 5 nad ranem zostało osiągnięte porozumienie co do utworzenia rządu parlamentarnego z panem Skrzyńskim na czele.

Stare doświadczenie w dyplomacji, które uczy, że zawsze w nocy można się lepiej pogodzić, niż w dzień, w tym wypadku więc znowu zostało potwierdzone.

Koło południa na zajutrz nastąpiła potem nominacja nowych ministrów przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nowy rząd o charakterze parlamentarnym będzie się więc opierał na porozumieniu między Związkiem Ludowo-Narodowym, Piastowcami, Chrześcijańską Demokracją, Socjalistami i N. P. R., które razem liczą 252 głosy w Sejmie, czyli mają stanowczą większość. Do tego dochodzi jeszcze 20 głosów grupy ziemiańskiej Dubanowicza, która coprawda nie była obecna przy porozumieniu, ale niewątpliwie poprze tę większość.

Zaś co do rozdziału tek ministerjalnych, to poza premjerostwem i tekami spraw zagranicznych, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych oraz reform rolnych, które były przeznaczone dla fachowców, reszta została rozebrana przez stronnictwa, które się porozumiały. Ze Związku Ludowo-Narodowego więc wchodą do nowego gabinetu p. Zdziechowski, jako minister skarbu i p. St. Grabski jako minister oświatu. Ze stronnictwa „Piast" p. Osiecki, jako minister handlu i przemysłu oraz p. Kiernik jako minister rolnictwa. Od socjalistów p. Jędrzej Moraczewski, jako minister robót publicznych i p. Ziemięcki, jako minister pracy i opieki społecznej. Z Chadecji p. Stefan Piechocki, jako minister sprawiedliwości, a z Narodowej Partji Robotniczej p. Adam Chądzyński, jako minister kolei.

Z poprzedniego rządu pozostają nadal na stanowisku jedynie minister spraw zagranicznych hr. Skrzyński obecnie także jako premjer, minister oświaty p. Stanisław Grabski, p. Władysław Raczkiewicz, jako minister spraw wewnętrznych i p. Józef Radwan dotychczasowy kierownik ministerstwa reform rolnych. Z pozostałych jeszcze pp. Moraczewski, Ziemięcki i Kiernik zasiadali już w poprzednich gabinetach, reszta natomiast wchodzi poraz pierwszy w skład rządu. Należy przeto podać choćby kilka szczegółów, dotyczących ich osobistości.

Nowy minister skarbu p. Jerzy Zdziechowski ze Związku Ludowo-Narodowego, przemysłowiec, liczy obecnie l. 45 i uchodzi zabardzo tęgiego znawcę spraw skarbowych, czego zresztą dał już dowody jako przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej w Sejmie. Z życiem gospodarczem kraju jest on ściśle związany, zajmując wybitne stanowiska w rozmaitych organizacjach społecznych i gospodarczych, w których cieszy się wielkiem zaufaniem. Minister handlu i przemysłu p. Stanisław Osiecki, członek stronnictwa „Piast" liczy lat 50. Jako przemysłowiec i członek sejmowej komisji przemysłowo-handlowej oraz skarbowo budżetowej posiada on na to stanowisko odpowiednie dane. — Minister sprawiedliwości dr. Stefan Piechocki lat 42 z Poznania, należący do klubu Chrześcijańskiej Demokracji, jako prawnik zasłużył się przy organizowaniu sądownictwa i administracji naszej dzielnicy, za co został odznaczony orderem „Polonja Restituta". — Minister kolei p. Adam Chądzyński, członek Narodowej Partji Robotniczej i jej były prezes, liczy lat 43 i jest z zawodu inżynierem, a w Sejmie również potrafił się wybić swą pracą w terażniejszych komisjach skarbowo-budżetowych i zagranicznej.

Członkiem zupełnie nowym w tym rządzie jest również gen. Majewski, jako kierownik ministerstwa dla spraw wojskowych i w charakterze fachowca, którego nie łączą żadne nici z jakąkolwiek partją polityczną. Kandydatura ta wpłynęła z chwilą, gdy gen. Sikorski nie chcąc utrudniać sytuacji, sam wystąpił z oświadczeniem, że nie przyjąłby teki powtórnie. O tyle więc marszałek Piłsudski postawił na swojem, mimo, że zasługi gen. Sikorskiego jako ministra są niezaprzeczone i dla dobra armji powinienby on na tem stanowisku nadal pozostać.

Tym oto sposobem nareszcie po tygodniu blisko powstał nowy rząd parlamentarny. W opozycji do niego pozostaje „Wyzwolenie" z mniejszościami, ale ta opozycja nie może się stać niebezpieczna, o ile tylko tamtę większość zawsze będzie ożywiał duch zgody oraz chęć służenia całości. Doświadczenia mamy teraz już chyba dosyć, czas więc jąć się celowej i wytrwałej pracy.

W armji — spokój

Wystąpienie marszałka J. Piłsudskiego w Belwederze, uroczystość w Sulejówku i przemowa gen. Orlicz - Dreszera, wywołały pewne zaniepokojenie w opinji, dały powód do najrozmaitszych plotek, pogłosek i „strachów".

Niepokoje te nie mają żadnej podstawy.

Życie armji naszej zarówno w Warszawie, jak na prowincji, toczy się spokojnym, normalnym trybem. Nikt nie myśli o żadnych „rokoszach", „wystąpieniach". Segregowanie poszczególnych pułków, oddziałów, a nawet okręgów wojskowych na „pewne" i „niepewne", na „sikorczyków" i „piłsudczyków", istnieje tylko w bujnej wyobraźni plotkarzy i puszczane jest przez tych, którzy pragnęliby łowić ryby w mętnej wodzie.

W celach bluffu przesadzono rozmiary „uroczystości sulejowskiej", wymieniono osoby, których tam wcale nie było (np. gen. Reszlera).

Faktycznie w Sulejówku było 415 oficerów — usłużna prasa zrobiła z tego okrągły tysiąc — w tej liczbie może z 50 świadomych rzeczy aranżerów, reszta — zwykły tłum statystów, zwabionych najrozmaitszymi mniej lub więcej niewinnymi hasłami.

Niepodobna przetc w tych czterystu oficerach widzieć jakichś „rokoszan", lub materjały na „buntowników".

Najniepotrzebniej, oczywiście, generał Dreszer wykonał swą oratorską szarżę ze zwycięską szablą.

Dostał z tego powodu dochodzenie dyscyplinarne i przeniesiono go do Poznania.

Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów

Sejmowa komisja prawnicza obradowała nad wnioskiem zmierzającym do nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, szczególnie w kierunku wstrzymania automatycznej podwyżki komornego.

Na posiedzenie przybył delegat rządu, który w imieniu rządu oświadczył się co do tych wniosków.

Z oświadczenia tego wynika, że rząd jest przeciwny projektowi, zmierzającemu do wstrzymania automatycznej podwyżki komornego, jest natomiast za przedłużeniem ochrony, dotyczącej lokali fabrycznych, wygasającej z końcem roku bieżącego, na dalszy rok, t. j. 1926 z tem, że czynsze od tych lokali nie mogłyby przewyższać 100 procent czynszów przedwojennych.

Ponadto rząd jest za upoważnieniem sądów do udzielania moratorjum, dotyczącego zaległych czynszów, o ile sprawa dotyczy lokali jedno- lub dwuizbowych i o ile niezapłacenie czynszu zostało spowodowane brakiem pracy lub rzeczywistą nędzą.

Wreszcie rząd jest za przedłużeniem terminu eksmisji, dotyczących bezrobotnych na 6 miesięcy do 1 roku. Dyskusję nad oświadczeniem rządowem odroczono do następnego posiedzenia — celem umożliwienia klubom naradzenia się.

Zgon największego pisarza współczesnego Polski

Warszawa, 20. 11. **Stefan Żeromski zmarł dziś o godz. 10$\frac{1}{2}$ rano w Konstancinie pod Warszawą.**

Wszak urodził się dnia 14 września 1864 roku w Stranczynie, w ówczesnej guberni kieleckiej.

Ukończył gimnazjum w Kielcach, a następnie został nauczycielem prywatnym.

Po pewnym czasie wyjechał na dalsze studja zagranicę.

Wróciwszy do Warszawy, otrzymał stanowisko pomocnika bibljotekarza ordynacji hr. Zamoyskich.

Działalność literacką (powieści i poezje) rozpoczął stosunkowo wcześnie.

Zapadłszy na chorobę piersiową, która go wreszcie teraz zmogła, mieszkał przez szereg lat stale w Zakopanem.

Rozkwit jego talentu przypada na początek bieżącego stulecia. Utwór „Ludzie bezdomni", wydany w 1898 roku, rozniósł szeroko sławę jego talentu w całej Polsce.

Po śmierci Stefana Żeromskiego

Warszawa, 21. 11. Zwłoki śp. Stefana Żeromskiego zostały przeniesione dziś rano do zamieniónej na kaplicę sali kolumnowej Polskiego Klubu Literackiego na Zamku. Zmarły był założycielem tego klubu i jego pierwszym członkiem honorowym. Poczynając od południa, publiczność będzie miała dostęp do zwłok. W ciągu dnia jutrzejszego dyr. dep. sztuki p. Skotnicki ma dokonać uroczystej dekoracji zwłok wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta" nadanego świeżo Zmarłemu.

Straż honorową przy zwłokach aż do chwili wyprowadzenia mają pełnić członkowie Polskiego Klubu Literackiego. W związku z powyższem zarząd Polskiego Klubu Literackiego prosi wszystkich swoich członków stawić się gromadnie o godz. 5-ej po południu w biurze dyrektora Skórewicza na Zamku główne podwórze na prawo. Pogrzeb został wyznaczony na poniedziałek 23 bm. o godz. 1-ej po południu. Na dziedzińcu zamkowym pożegna przemową zmarłego twórcę „Popiołów" minister wyznań religijnych i ośw. publ. p. Stanisław Grabski. Szczegóły programu opracuje ostatecznie Komitet pogrzebowy, który zostanie wyłoniony na jutrzejszem posiedzeniu, zwołanem przez Zarząd Polskiego Klubu Literackiego, z pośród przedstawicieli stow. literackich, artystycznych i naukowych.



- Kronika -

Września, dnia 23 listopada 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Klemensa, jutro: Jana od Krz.

* **Komunikat.** Ministerstwo Skarbu podawało już kilkakrotnie do wiadomości publicznej ulgi przyznane przy poborze podatku majątkowego. Ulgi polegają na tem, że uwidocznioną w nakazach płatniczych część podatku płatna w roku bieżącym pobrana zostanie nie zaraz, lecz w czterech równych ratach, z których pierwsza płatną jest w terminie 60 dni od doręczenia nakazu płatniczego, dalsze zaś trzy raty przypadną do zapłacenia dopiero w r. 1926 w terminach, które ustali Minister Skarbu osobnem rozporządzeniem. Na przykład: wedle nakazu płatniczego „przypada jeszcze do zapłacenia w ciągu 30 dni" 1200 zł. W myśl wspomnianego zarządzenia płatnik obowiązany jest uiścić w roku bieżącym zaledwie $\frac{1}{4}$ część tej należności tj. 300 zł. Ponieważ termin uiszczenia pierwszej raty upływa już w najbliższej przyszłości (przeważnie z końcem listopada r. b.), Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę płatników, że w interesie ich leży zapłacenie tej raty przed ostatecznym upływem terminu, albowiem ewentualne opóźnienie narazi ich na ponoszenie kosztów egzekucyjnych i zapłacenie kar za zwłokę w wysokości 4 % za każdy miesiąc zwłoki.

* **„Kino Orzeł"** wyświetlać będzie w środę 25. bm. o godz. 8 wiecz. i w czwartek 26. o godz. 5 i 8 wiecz. farsę humorystyczną p. t. „Golcy i skarby". W rolach głównych królowie humoru: Pat i Patachon. Bliższe szczegóły na afiszach.

— **Miłosław.** (Jarmak.) Dnia 2. grudnia 1925 r. odbędzie się w Miłosławiu jarmark ogólny.

Z powodu wybuchu zarazy płucnej, jest spęd bydła na jarmark w Miłosławiu zakazany.

* **Ulgi w płaceniu podatku przemysłowego.** Ponieważ nie wszyscy płatnicy podatku przemysłowego mogli skorzystać z możności wpłacenia do dnia 10 bm. jednej trzeciej części podatku od obrotu za I półrocze 1925 r., więc M-stwo Skarbu poleciło Urzędom Skarbowym, by płatników, którzy do dnia 20 bm. roku bież. włącznie wpłacą przy najmniej jedną trzecią część podatku od obrotu za I półrocze 1925 r., nie pozbawiono prawa korzystania z dalszych ratalnych wpłat w terminach do dnia 10 grudnia 1925 r. i do 31 stycznia 1926 roku.

* **Starty kamieniem.** Wstrząsający wypadek wydarzył się we wsi Filanowice powiatu brzeskiego. Oto do wiatraka wszedł ośmioletni syn młynarza Kamieńskiego, wpadł między tryby, które porwały go na kamienie młyńskie i starły na miazgę.

* **Nowoczesne ogłoszenie.** W pewnem piśmie poszukiwano w ostatnich dniach konduktora do wozu z mlekiem. Maluczko a będziemy mieli konduktorów do fur gnoju i konduktorki do wózków z dziećmi.

* **150 podpalaczy.** Do Pragi dostawiono kilkudziesięciu osobników, oskarżonych o organizowanie masowych podpalań w kilku powiatach południowych Czech. Dalsze aresztowania są w toku, gdyż ogółem podejrzanych o zbrodnię podpalania jest około 150 osób.

* **Śmierć z radości.** Z Toronto w Kanadzie donoszą, że jeden z mieszkańców tamtejszych, liczący lat 37, odzyskał wskutek operacji wzrok stracony przed laty dwudziestu. Gdy zdjęto mu opatrunek, zawołał uradowany: „Och, widzę nareszcie!" Wzruszył się jednak do tego stopnia odzyskaniem wzroku, że w cztery godziny później zmarł z radości.

— **Paryż.** (Wierność psa przyczyną śmierci.) Znany w Paryżu przyjaciel zwierząt, profesor Jog wybrał się na przechadzkę w okolicę Paryża w towarzystwie wiernego psa. Przechodząc przez tor kolejowy prof. Jog dostał się przez nieuwagę pod koła przejeżdżającego pociągu. Skutkiem tego wypadku otrzymał kilka poważnych ran.

Natychmiast zjawiła się pomoc lekarska, wierny pies jednak nie pozwolił nikomu dostąpić do krwawiącego pana. Upłynęło z dziesięć minut, zanim zjawił się policjant, który zastrzelił psa. Dzięki tej psiej wierności profesor Jog umarł z powodu upływu krwi.

— **Boston.** (Szlachetna nauczka.) W Ameryce, w Bostonie, zmarł niedawno dziennikarz Raymond Bridgeman, który w testamencie swym wyznaczył 10 000 dolarów na — spłacenie długów Francji wobec Stan. Zjednoczonych. Pragnę — tak pisał

na testamencie swym -- w ten sposób przypomnieć moim rodakom, że Stany Zjedn. mają święty obowiązek skreślenia wszystkich długów aljanckich, a to z tego powodu, że aljanci w interesie cywilizacji całego świata ponieśli niesłychane ofiary i cierpienia, które Stanom Zjednoczonym zostały zaoszczędzone.

— **Warszawa.** (Zgryźliwy liliput.) Silne indywidualności bywają często małego wzrostu, jak to najłatwiej dowieść na przykładzie.

P. Hipolit Burzyński, mężczyzna ogromny, stojąc w ogonku przed kasą na Dworcu Głównym ujrzał jak przed nim jakaś maleńka figurka kilkoletniego chłopca wspina się na palce, by dostać się do parapetu okienka. Niewiele myśląc, potężny obywatel podniósł drobną figurkę do góry, wstawiając ją w okienko kasy. Rzekomy chłopczyk obejrzał się i na p. Burzyńskiego wyjrzały z pomarszczonej twarzyczki oczy człowieka dorosłego. Nim zaskoczony obywatel zrozumiał, że ma do czynienia z karzełkiem, mignęła mu przed oczami drobna piąstka i otrzymał uderzenie w policzek.

Nie wiedząc co zrobić z tym fantem p. Burzyński położył obraźliwego liliputa na kolano i poczęstował go kilkoma ojcowskimi klapsami.

— Jak pan śmie! Mógłbym być ojcem pana oburzył się straszliwie liliput.

Gdy jednak p. B. wychodził na peron wrzasnął potężnym głosem i podskoczył sążnicie do góry. Oto mściwy karzełek, jak się okazało p. Czesław S., zaczaiwszy się z tyłu, ugryzł swego przeciwnika bardzo poważnie ani za wysoko ani za nisko, tylko w sam raz.

Z kolei uburzył się p. B. i zarządał od posterunkowego spisania protokułu.

— **Bergamo.** (Samobójstwo w setnym roku życia.) W mieście włoskim Bergamo zaszedł wypadek samobójstwa stanowiący w swoim rodzaju „curiosum". Stwierdzonym bowiem jest faktem że samobójstwa u osób liczących ponad 70 lat należą do bardzo rzadkich wyjątków. Tymczasem w wypadku, o jakim mowa, odebrała sobie życie niejaka Anna Conti, licząca 100 lat życia. Zastrzeliła się ona z rewolweru, w godzinę po otrzymaniu gratulacji od rodziny i przyjaciół z okazji setnej rocznicy urodzin. W liście pożegnalnym, wystosowanym do prawnuków, oświadczyła staruszka, że czuje się znużona życiem i że pragnie dostać się na tamten świat, aby oglądać Pana Boga.

— **Waszyngton.** (Prezydent Coolidge za autorytetem rodzicielskim.) Przemawiając w Waszyngtonie na zebraniu Stow. młodzieży chrześcijańskiej, w którem uczestniczyli delegaci tego Stow. ze wszystkich stanów Unji północno amerykańskiej, prezydent Coolidge ubolewał nad zanikiem autorytetu rodzicielskiego.

— **Nowy Jork.** (Starzec atleta.) Z N. Jorku donoszą, iż pewien stary amerykański atleta, nazwiskiem James Hoking z Yonkers, obchodził swoje 70-letnie urodziny w ten sposób, że w dniu urodzin odbył marsz pieszy na przestrzeni 70 mil czyli na 112 klm. 630 m. Fenomenalny ten starzec zawdzięcza doskonały stan fizyczny swego zdrowia uprawianiu sportów przez długi szereg lat swej młodości.

— **Bayonne.** (Zabójstwo żony z przyczyny skąpstwa.) Pewien Francuz mieszkający w okolicy Bayonne, nazwiskiem Pierre Legros, wymawiał ciągle swej małżonce, słusznie czy niesłusznie, rozrzutność nieraz popierając wyrzuty namacalnym sposobem. Pewnego dnia żona jego popełniła „szaleństwo", mianowicie z okazji urodzin męża kupiła do obiadu butelkę wina (nawiasem mówiąc, we Francji wino jest tanie i biedniejcze nawet rodziny używają go codziennie.) Ten wydatek wyprowadził z równowagi skąpca. Porwał tasak do siekania mięsa, chwycił żonę za włosy i tak długo bił w głowę, aż nieszczęśliwa wyzionęła ducha.

Morderca tłómaczył się, iż zabił swą małżonkę, ponieważ była złą Francuską i zamiast oszczędzać, wydawała niepotrzebnie pieniądze.

— **Washington.** (Straszna katastrofa kolejowa.) W Victorja w stanie Missouri, skutkiem wykolejenia pociągu poniosło śmierć 25 osób. Liczba rannych jest bardzo wielka. Pociąg idący z szybkością 50 do 60 mil na godz., przed mostem wyskoczył z szyn i wagony stoczyły się z nasypu 40 metrów wysokiego.

— **Oryginalny „tramwaj".** W mieście Beira (Afryka poł.) istnieje jedyny w swoim rodzaju „tramwaj". Różni on się od wszystkich innych tem, że każdy pasażer przynosi ze sobą swój własny — wóz. Tylko szyny oddane są do dyspozycji jadącej publiczności. Oczywiście, że „wóz" każdego pasażera to poprostu mały wehikuł, podobny do motocyklów. Kupiec czy robotnik, udający się rano do pracy, przynosi ze sobą swój wózek, stawia go na szyny i puszcza się w drogę. Wszystko odbywa się w największym porządku, gdyż wózki jadą sznurem, jeden za drugim. O zderzeniach mowy być nie może albowiem szyny biegną tylko w jednym kierunku t. j. do centrum miasta. Tutaj każdy pasażer wyciąga wózek swój ze szyn i zabiera ze sobą. Oprócz toru pasażerskiego istnieje drugi tor dla podobnego transportu towarów. Każdy może tym torem przewozić posyłki pocztowe i kolejowe, ruchomości przy przeprowadzkach itd. Tutaj jednak wynająć musi wozy od zarządu kolejowego i własnemi siłami pociągowemi wszystko przewozić.

× **Kto ponosi winę za błędy drukarskie?** Takie pytanie zadaje sobie niezawodnie niejeden czytelnik gazet i książek. Odpowiedź jest prosta i mniejwięcej taka: Szanowni Czytelnicy, błędy drukarskie tworzy Pan Bóg, bo on stworzył uczniów drukarskich, zecerów, drukarzy, korektorów, faktorów, redaktorów, pisarzów, — a ostatecznie ortografów.

Bóg, króry pozwala rosnąć kąkolowi w pośród pszenicy, pozwala i na błędy drukarskie. Błąd drukarski, to zjawisko przyrody, jak grad, mór, dro żyzna, przyczyny jego szukaj w niedoskonałości dzieł ludzkich, w słabości ciała ludzkiego. Aby błędów uniknąć, potrzeba, aby 1. autor lub korespondent wyraźnie pisał, 2. napisał to także dobrze po polsku, 3. zecer miał dobrane litery (głoski,) 4. aby za każdym razem pochwycił odpowiednią literę, 5. dobrze ją w kątnik włożył, 6. aby korektor dobrze czytał, 7. zecer pierwszą korektę dobrze poprawił, 8. korektor drugą korektę dobrze poprawił, 9. zecer drugą korektę dobrze poprawił, 10. rewizja była dobrze przeczytana, 11. jeczcze na kilkanaście drobiazgów szczegółowo i bez pomyłki baczono. A że na arkusz w wielkiej ósemce zmieści się 50 do 55 tysięcy liter, więc też owe pomyślne okoliczności powinny się 55 tys. razy powtórzyć, aby publiczności doręczyć jeden tylko bezbłędny arkusz druku.

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego" № 47

P. Alfons Szczeblewski z Skąpego zamianowany został zastępcą przewodniczącego obszaru dworsk. Skąpe do czasu odwołania.

— Sejmik pow. wrzesińskiego przy uchwaleniu budżetu na rok 1926 przeznaczył na fundusz dla niezamożnych akademików stypendjum dla 2 słuchaczy Uniwersytetu Poznańskiego z pow. wrzesińskiego z prawem podania władzom uniwersyteckim kandydatów tut. pow. do uwzględnienia.

Kandydaci jakiegokolwiek bądź fakultetu winni złożyć w tut. Wydziale Pow. uzasadnione podania pisemne z odpisami świadectw złożonych egzaminów w terminie do 30 listopada br.

— W dniu 15. paźdz. 1925 r. dokonano wybór zarządu nowoutworzonej spółki utrzymania urządzeń drenarskich w Gonicach na którym wybrano:

1. p. Wojciecha Kaczmarka na przewodniczącego.
2. p. S. Józefowicza na I ławnika i zastępcą przewodniczącego.
3. p. Wilhelma Behnke'go na II ławnika.
4. p. Henryka Niemiera i
5. p. Henryka Beinlicha na zastępców ławników wszyscy z Gonic.

Odezwa zjednoczenia polskich stowarzyszeń Rzplitej i związku b. Wojaków.

Rodacy!

Dnia 14. bm. miał miejsce niesłychany wypadek polityczny: Oto do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przybył p. Naczelnik Państwa p. Józef Piłsudski i złożył oświadczenie, mające w formie i treści charakter ultimatum, celem wywarcia na Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nacisku w sprawie tworzenia nowego rządu.

To wtargnięcie w dziedzinie praw i przywilejów Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej zawiera wszystkie cechy zniewagi **Majestatu Państwa**, pogwałcenia kardynalnych podstaw Konstytucji, jest zamachem na ład, spokój i praworządność, tak bardzo dziś naszej ojczyźnie potrzebne, jest karygodnym apelem do waśni w Wojsku, jest wyzwaniem rzuconem całej praworządnej społeczności.

W zrozumieniu doniosłości chwili i poczuciu obowiązku ciążącego na społeczeństwie wzywamy Rodaków którym miłość Ojczyzny leży na sercu, do przeciwstawienia tym nieobliczalnym zamachom swej jednolitej spokojnej patrjotycznej postawy, gotowej do czynnej obrony ustroju Państwowego ustanowionego z woli Narodu.

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej. Stowarzyszenie Weteranów 1863 r. Związek Emerytów. Wojskowych. Związek Hallerczyków. Związek Dowborczyków.